





T. Homa, *Duch i kultura solidarności. Studium historyczno-filozoficzne*, w: *Solidarność w życiu publicznym*, red. W. Zuziak, B. Żmuda-Frydrychowska, Kraków 2021, s. 33–56 (Etyka i Życie Publiczne, 10).

 <https://doi.org/10.15633/9788374389730.02>

Tomasz Homa

 <https://orcid.org/0000-0002-4430-2591>

Akademia Ignatianum w Krakowie

Duch i kultura solidarności. Studium historyczno-filozoficzne

Obszarem analiz i refleksji, które podejmuję w tym studium z zakresu filozofii społecznej, jest fenomen międzyludzkiej solidarności w jego wybranych, indywidualnych i zbiorowych, formach wyrazu.

Dokładniej mówiąc, z jednej strony jego artykułowany przez polskich robotników spłot egzystencjalnie oraz społecznie znaczących duchowych i materialnych postaci, które na swój sposób przygotowały grunt pod powszechny protest robotników w sierpniu 1980 roku, jak i znalazły swoje konkretne wyartykułowania w jego wydarzeniach, których historycznym, społeczno-politycznym zwieńczeniem stało się: (1) podpisanie 31 sierpnia 1980 roku, w Sali BHP Stoczni Gdańskiej im. Lenina, porozumienia pomiędzy Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym a delegacją rządową, a także (2) zarejestrowanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” przez Sąd Wojewódzki w Warszawie 10 listopada 1980 roku.

Równie ważną manifestacją tego fenomenu w obrębie polskiego „ludu pracującego” lat 80. XX wieku, konstytucyjnie opartego na sojuszu robotniczo-chłopskim, o którym mówiła Preambuła obowiązującej do 1992 roku Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 22 lipca 1952 roku¹,

1 Por. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 roku, Dz.U. 1952, nr 33, poz. 232 (dalej: „Konstytucja PRL”) stanowi, że „Polska Rzeczpospolita Ludowa jest republiką ludu pracującego” (preambuła).

z jej nowelizacją z 10 lutego 1976 roku², stanowią inicjatywy zmierzające najpierw do zawiązania, a następnie rejestracji związków zawodowych rolników, będące kontynuacją wydarzeń sierpniowych, a wśród nich zwłaszcza strajki okupacyjne rolników w Ustrzykach Dolnych i Rzeszowie, zakończone 18 lutego 1981 roku podpisaniem ze stroną rządową rzeszowskiego porozumienia, a 20 lutego porozumienia ustrzyckiego, a także ogólnopolski chłopski strajk okupacyjny w Bydgoszczy, zakończony podpisaniem porozumienia bydgoskiego 17 kwietnia 1981 roku. Porozumienia te otworzą drogę do zalegalizowania powstałego na Zjeździe Zjednoczeniowym w Poznaniu (8–9 marca 1981 roku) ogólnopolskiego związku zawodowego rolników, mianowicie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”, którego rejestracji dokona 12 maja 1981 roku Sąd Wojewódzki w Warszawie.

Natomiast z drugiej strony przedmiotem sygnalizowanych analiz fenomenu solidarności czynię jego uniwersalnie ważny, gdyż istotowo konstytutywny aspekt, który stanowi egzystencjalna postawa zaangażowanego współuczestniczenia w życiowym losie innych. To znaczy: postawa aktywnego i odpowiedzialnego współdziałania w postaci zarówno indywidualnego, jak i wspólnotowego współdziałania z nimi nadziei, wyzwań i ciężarów ich życia. Ostatecznie zaś postawa wzajemnego wspierania się i towarzyszenia sobie na drogach osobistego i wspólnotowego rozwoju oraz współbycia na miarę człowieka, w poszanowaniu wolności i godności każdego.

Cel, który w tak zakreślonym obszarze analiz przyświeca temu studium, jest w moim zamierzeniu potrójny.

Po pierwsze jest nim próba uchwycenia przedfilozoficznie, głównie opisowo-retrospektywnie, przynajmniej niektórych z istotnych rysów manifestowanego w tych wydarzeniach solidarnego myślenia i działania, i w tym znaczeniu – materializacji solidarnościowego ducha.

Po drugie jest nim próba uchwycenia stopniowo krystalizującego się wówczas pod wpływem owych wydarzeń sierpniowego i posierpniowego kształtu tego, co określam mianem rodzimego wyrazu kultury solidarności w sferze zwłaszcza robotniczego świata pracy w Polsce lat 80. XX wieku.

2 Ustawa z dnia 10 lutego 1976 roku o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Dz.U. 1976, nr 5, poz. 29.

Wreszcie po trzecie jest nim również filozoficzne poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o uniwersalnie ważne aspekty tego rodzaju polskich przejawów ducha i kultury solidarności, a także o ich dzisiejszą kondycję.

Mówiąc o k u l t u r z e s o l i d a r n o ś c i różnorako przejawiającej się w analizowanym okresie w szeroko rozumianych działaniach protestacyjnych i rewindykacyjnych polskich robotników, pod pojęciem tym rozumiem podzielane i praktykowane przez te środowiska i społeczności zarówno wypracowywane przez nie, jak i zapożyczane duchowe i materialne wytwory w zakresie życia społeczno-gospodarczego, socjalnego, obywatelskiego, związkowego i duchowego, inspirowane poczuciem potrzeby solidarnego działania dla dobra wszystkich³, w jego społeczno-politycznie, egzystencjalnie i emocjonalnie polskim kształcie. Należać będą do nich między innymi: rozwijana etyka solidarności, formułowane koncepcje podmiotowości społeczno-obywatelskiej i związkowej, praktyka ponadbranżowych, przedstawicielskich działań roszczeniowych (postulaty polityczne, socjalne i społeczne), propagowane wartości, roszczone prawa polityczne i obywatelskie, prawne i organizacyjne rozwiązania w zakresie zarządzania kryzysem społecznym, strategie i reguły działań protestacyjnych i negocjacyjnych, idee obywatelskiego uczestnictwa i przedstawicielstwa, instytucje strajkowe, związkowe itp.

3 Reprezentatywnie tego rodzaju ogólnospołeczne znaczenie robotniczych protestów zawiera *Apel do społeczeństwa i władz PRL*, wystosowany przez Komitet Obrony Robotników do marszałka Sejmu w dniu 23 września 1976 roku. Źródło: <http://komitetobronyrobotnikow.pl/wp-content/uploads/2016/07/Apel-do-spo%C5%82ecze%C5%84stwa-i-w%C5%82adz-PRL.pdf> (dostęp: 24.11.2020).

Duch solidarności i jego kultura w okresie do powstania NSZZ „Solidarność”: wybrane aspekty – podejście historyczno-filozoficzne

W poniższych refleksjach, analizując fenomen solidarności w jego stopniowym odsłanianiu się i krystalizowaniu w materialnych i duchowych ukonkretnieniach, które swój szczególnie wymowny wyraz znalazły w powstaniu NSZZ „Solidarność”, biorę pod uwagę szczególnie ważne protesty i inicjatywy społeczne lat 1956–1980. Są to z jednej strony społecznie i politycznie znaczące protesty i strajki robotników: Poznański Czerwiec (1956), grudniowe wydarzenia na Wybrzeżu (1970), ogólnopolskie strajki czerwcowe w Radomiu, Ursusie i dwudziestu dwóch innych miastach (1976), strajki lipcowe na Lubelszczyźnie (1980) oraz strajki sierpniowe na Wybrzeżu (1980). Natomiast z drugiej strony należą do nich równie istotne inicjatywy społeczne podejmowane zarówno przez środowiska dysydenckie, czyli opozycję demokratyczną lat 70. i 80., zwłaszcza takie jak: Komitet Obrony Robotników założony 23 września 1976 roku w celu niesienia pomocy robotnikom represjonowanym za uczestnictwo w wydarzeniach czerwcowych i powstały z niego, w wyniku jego przekształcenia, w dniu 29 września 1977 roku Komitet Samoobrony Społecznej „KOR” (1977–1981) oraz Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela (1977), a także te podejmowane wtedy przez Kościół katolicki: publiczne zabieranie głosu przez Episkopat Polski w sprawach społecznie ważnych⁴, moralne i materialne wspieranie uczestników

4 Jednym z emblematycznych przykładów tego rodzaju zaangażowania Kościoła jest jego publiczne stanowisko w sprawach społecznie ważnych, wyrażone po wydarzeniach grudniowych na Wybrzeżu, w Komunikacie 123 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski z dnia 29 stycznia 1971 roku, w słowach: „Nie jesteśmy ekonomistami, ale jednakże Chrystus powiedział do uczniów swoich: «Wy im dajcie chleba» – a więc tak pouczajcie i napominajcie, aby nie zabrakło chleba dla wszystkich ust. To przecież przyrzekaliśmy w Ślubach Jasnogórskich Narodowi. Nie jesteśmy od organizowania życia państwowego, ale jednakże w imię zasad moralności ogólnoludzkiej i chrześcijańskiej musimy wszystkim powiedzieć to, co jest dla dobra powszechnego, z pozycji jak najbardziej ewangelicznej, ludzkiej i społecznej, z którą zawsze wiąże się moralność” (J. Żaryn (oprac.), *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945–2000*, Poznań 2006, s. 100). Innym przykładem

protestów społecznych, między innymi Grudnia '70⁵, czy Czerwca '76⁶, oraz zaangażowanie biskupów na rzecz podmiotowej żywotności i pozytywnej integracji naszego społeczeństwa⁷ oraz ochrony jego duchowego, religijno-kulturowego dziedzictwa.

-
- jest list Prymasa Polski i Sekretarza Episkopatu skierowany w imieniu Episkopatu Polski do rządu PRL w lipcu 1976 roku, w związku z czerwcowymi wydarzeniami. Por. Komunikat 154 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski z dnia 10 września 1976 roku, w: *Komunikaty Konferencji...*, s. 176–177.
- 5 Reprezentatywnym wyrazem takiego moralnego wsparcia – w obliczu oficjalnej kampanii dyfamacyjnej pod adresem uczestników wydarzeń grudniowych – jest postawa polskich biskupów wyrażona w publicznym poparciu uczestniczących w nich robotników w Komunikacie 123 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski z dnia 29 stycznia 1971 roku, zarówno kiedy piszą: „mamy wyrazy pełne uznania i współczucia dla naszych robotników, świadomi, jak wiele zawdzięczamy ich pracy i ofierze”, jak i kiedy wobec powszechnego dezinformowania społeczeństwa co do przyczyn, które je wywołały, kontynuują: „Nasze uczucia kierujemy w obecnej chwili w sposób szczególnie do naszych Braci Robotników, którzy mocno ucierpieli, podejmując się trudnego zadania, które ich wiele kosztowało. Mieli odwagę upomnieć się o słuszne prawa, gwarantowane przecież całym ustawodawstwem społecznym i prawem przyrodzonym człowieka do należytego i godziwego bytu – bo «godzien jest robotnik zapłaty swojej»” (*Komunikaty Konferencji...*, s. 100).
 - 6 W Komunikacie 154 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski z dnia 10 września 1976 roku Episkopat zwracał się publicznie do najwyższych władz państwowych, stwierdzając: „Konferencja uważa, że władze państwa powinny w pełni respektować prawa obywatelskie, prowadzić rzeczywisty dialog ze społeczeństwem, licząc się z jego głosem w decyzjach dotyczących całego społeczeństwa. Konferencja Plenarna Episkopatu zwraca się do najwyższych władz państwowych, aby zaniechano wszelkich represji wobec robotników biorących udział w protestach przeciwko zamierzonej przez rząd w czerwcu br. zbyt wygórowanej podwyżce cen artykułów żywnościowych. Uczestniczącym w tych protestach robotnikom trzeba by przywrócić odebrane prawa, pozycję społeczną i zawodową, wyrządzone krzywdy odpowiednio wynagrodzić, a wobec skazanych zastosować amnestię” (*Komunikaty Konferencji...*, s. 177).
 - 7 Por. wypowiedź kard. Karola Wojtyły na posiedzeniu Konferencji Episkopatu w listopadzie 1976 roku: „Należy integrację w sprzecznie przetworzyć na integrację pozytywną w społeczeństwie. Musimy obronić społeczeństwo przed ubezwłasnowolnieniem. Należy działać na rzecz podmiotowości społeczeństwa”. Źródło: <https://dzieje.pl/artykuly-historyczne/od-1976-r-jedna-z-najaktywniej-wspierajacych-polska-opozycje-postaci-byl-wojtyla> (dostęp: 20.11.2020).

Namysł nad manifestowanymi w nich przejawami fenomenu solidarności w jego polskim kształcie oraz nad czynnikami wyzwalającymi go w formie społecznej integracji w sprzecznie, w postaci zbiorowych protestów ludzi pracy i wspierających je działań różnych, nie tylko robotniczych społeczności, a także w formie integracji pozytywnej naszego społeczeństwa, ukonkretnianej we wzajemnej pomocy wyrażanej jawnie między innymi w solidarnościowych inicjatywach środowisk dysydenckich oraz w publicznym angażowaniu się Kościoła zarówno na rzecz represjonowanych, jak i szerzej, na rzecz podmiotowości ubezwłasnowolnianego społeczeństwa, skłania mnie do poczynienia paru narzucających się nieodparcie konstatacji. Przybliżają nas one, krok po kroku, do pełniejszego rozumienia specyfiki naszego stopniowo poszerzanego przeżywania i urzeczywistniania ducha solidarności czasu zmagania o życie po ludzku w systemie totalitarnym i posttotalitarnym. Zarazem czynią to również w odniesieniu do dynamicznie kształtowanej pod jego wpływem kultury społecznej solidarności tak wśród samych protestujących, jak w środowiskach wspierających symbolicznie i materialnie te społeczne sprzeciwy oraz ich uczestników, represjonowanych przez państwowe organy bezpieczeństwa.

I.

Pierwsza z tych konstatacji, co do swego charakteru przedfilozoficzna, polega na narzucającym się z pewnością oczywistością stwierdzeniu, że robotnicze protesty prowadzone w latach 1956–1976 generalnie w postaci zakładowych strajków i ulicznych demonstracji co do specyfiki ich zawiązywania, podnoszonych przez nie roszczeń i właściwej im dynamiki były z reguły natury reaktywnej. Mianowicie, były to spontaniczne, zbiorowe wyrazy wzburzenia czy sprzeciwu w odpowiedzi na decyzje ówczesnych władz państwowych w zakresie polityki społeczno-gospodarczej, którym towarzyszyły równie spontaniczno-reaktywne formy poparcia dla protestujących, wyrażane przez solidaryzujące się z nimi różne zakładowe środowiska robotnicze. Zatem były to społecznie podzielane reakcje na decyzje skutkujące znacząco uciążliwymi dla zdecydowanej większości społeczeństwa konsekwencjami egzystencjalno-socjalnymi, ekonomicznymi i społecznymi, dającymi o sobie znać w postaci

dotkliwie wzrastających kosztów życia i równocześnie postępującego obniżania się jego standardów, przy jednocześnie pogłębiającej się zapaści gospodarczej i socjalnej kraju oraz występującym braku zarówno rzeczywistego dialogu władz państwowych ze społeczeństwem i respektowania jego praw obywatelskich⁸, jak i właściwego stylu sprawowania władzy przez rządzących⁹.

Tego rodzaju spontaniczno-reaktywne manifestacje robotniczego protestu, a w jego ramach ducha solidarności w działaniu i myśleniu – ducha integrującego różne grupy społeczne w okazywanym sprzeciwie oraz w gestach zarówno poparcia wyrażanego uczestnikom owych wydarzeń, jak i pomocy udzielanej represjonowanym – unaoczniają nam istotnie ważne rysy polskich doświadczeń solidarności tamtego okresu. Na dwa z nich chcę zwrócić uwagę.

8 Por. Komunikat 154 Konferencji Plenarnej Episkopatu..., s. 177.

9 Na fakt ten zwracają uwagę biskupi w Komunikacie 155 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski z dnia 19 listopada 1976 roku w obszernej analizie sytuacji społecznej zaistniałej po wydarzeniach 25 czerwca, stwierdzając:

„Od czerwca br., gdy społeczeństwo zostało zaniepokojone wypadkami w wielu zakładach pracy, Episkopat stale odwoływał się do władz państwowych o zastosowanie amnestii wobec robotników domagających się odpowiednich warunków bytowych i przywrócenia utraconych uprawnień społecznych. Wielokrotnie też Prymas Polski i biskupi w swych przemówieniach przypominali uprawnienia robotników do obrony swych praw osobowych i społecznych. Na te interwencje Episkopat dotąd nie otrzymał odpowiedzi. Dlatego też Konferencja Episkopatu uważa za swój obowiązek zwrócenie się z ponownym apelem do władz państwowych o podjęcie właściwych kroków dla zachowania niezbędnego dla kraju pokoju społecznego.

Konferencja Episkopatu daje wyraz przekonaniu, że w społeczeństwie naszym istnieją olbrzymie zasoby energii, twórczej myśli i inicjatywy. Społeczeństwo nasze cechuje również wielkie poczucie odpowiedzialności za losy Ojczyzny. I dlatego celem przezwyciężenia obecnego kryzysu należy w programie działania uwzględnić najcenniejsze tradycje naszej kultury narodowej oraz powszechne w Polsce uwrażliwienie na właściwy styl sprawowania władzy. Chodzi między innymi o respektowanie praw przysługujących wszystkim obywatelom bez względu na wyznawany światopogląd, rodzaj wykonywanej pracy oraz stosunek do partii. Jest też pewne, że rozwiązanie trudności, nawet ekonomicznych, może nastąpić przez poszerzenie i zarazem zabezpieczenie wolności obywatelskich” (*Komunikaty Konferencji...*, s. 179).

1) Polskie konkretyzowanie ducha solidarności i jego manifestowanie w analizowanym okresie dokonują się synergetycznie¹⁰ w działaniu. Działanie też weryfikuje jego rozumienie naznaczone z jednej strony egzystencjalnie intuicyjną oczywistością społeczno-humanitarnego poczucia, na czym solidarność ma polegać w danym historycznie – społecznie, politycznie i kulturowo dookreślonym – tu i teraz. Z drugiej zaś świadomością inspirowanego wiarą moralnego obowiązku pomocy potrzebującym, w myśl słów Jakuba Apostoła, że „wiara, jeśli nie byłaby połączona z uczynkami, martwa jest sama w sobie” (Jk 2, 17)¹¹. Teoretyczny, społeczno-filozoficzny namysł nad istotą tego ducha i jego znaczeniem oraz inspirowaną nim kulturą, jak chociażby w *Etyce solidarności* Józefa Tischnera (1980–1981), nie będzie wyprzedzać tego działania, lecz za nim podążać¹² i – być może – powoli nań oddziaływać.

2) Działanie, o którym mowa, a dokładniej działania, w których wówczas bywa tak indywidualnie i zbiorowo manifestowany duch solidarności i konkretyzowana pod jego wpływem kultura świadomego współdziałania,

10 Jest to działanie powodowane niekiedy różnymi motywami, lecz zbieżne w przyświecającym mu celu, tu: w okazywaniu pomocy potrzebującym. Ideę tę zdaje się wyrażać zawarte w Komunikacie 155 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski z dnia 19 listopada 1976 roku stwierdzenie Episkopatu, że: „wspomaganie ludzi i rodzin pozbawionych pracy i środków do życia jest obowiązkiem wszystkich ludzi dobrej woli, a w szczególności ludzi i wspólnot wierzących” (*Komunikaty Konferencji...*, s. 179–180).

11 Por. Komunikat prasowy Prymasa Polski w sprawie misji charytatywnej Kościoła z dnia 19 lipca 1958 roku, w: *Komunikaty Konferencji...*, s. 60–61.

12 Jeden z wymownych śladów tego rodzaju prawidłowości zawiera *Przedmowa do Etyki solidarności*, w której Tischner konstatuje: „Tekst rodził się w marszu. Pamiętam, jak powstał rozdział pod tytułem *Przeciwnik*. Było to podczas strajku w Bielsku-Białej. Strajk był szczególnie trudny, ponieważ dotyczył nie tylko ekonomii, ale i polityki: chodziło o zmianę skompromitowanych dygnitarzy partyjnych. Prasa obrzucała strajkujących kalumniami. Pisała o ogromnych stratach w produkcji. Wtedy właśnie w obronie tych i wszystkich innych strajkujących pisałem: gdy praca staje się pracą bez sensu, jedynym sensownym zachowaniem jest strajk. I tak było w przypadku każdego innego rozdziału: najpierw konkretne wydarzenie, a potem mój komentarz filozoficzny” (J. Tischner, *Etyka solidarności*, w: tegoż, *Etyka solidarności. Homo sovieticus*, Kraków 2005, s. 6).

bezinteresowności i współodpowiedzialności, posuwających się niekiedy aż do granic heroizmu, nie są dowolnymi działaniami. Są to bowiem działania silnie energetyzujące społeczeństwo, jako że zrodzone pod wpływem i wokół spraw o żywotnie ważnym, zrozumiałym i podzielanym przez co najmniej istotnie dużą część tego społeczeństwa znaczeniu. Zatem przez sprawy, które zarówno dogłębnie poruszają tę część społeczeństwa, inspirując i wywołując jego wzburzenie i/lub sprzeciw w protestacyjnym czynie, jak i motywują do jego solidarnego wspierania.

Duch solidarności manifestowany wtedy w podejmowanych przez robotników głównie protestacyjnych czynach na rzecz – ich i nie tylko ich – życia po ludzku jest tych czynów, ich słuszności i ważności, egzystencjalnym probierzem. Jest również ich wewnętrznym moralnym pulsem. Tętnem świadomego współuczestniczenia, namacalnie uchwytnym w formach indywidualnego i zbiorowego angażowania się, podzielenia przekonania o słuszności robotniczego sprzeciwu i udzielania konkretnej pomocy jego represjonowanym uczestnikom oraz ich rodzinom.

W danej w ten sposób społecznie, politycznie i kulturowo warunkowanej faktyczności wspólnotowego życia polskiego społeczeństwa drugiej połowy XX wieku duch ten jest wielopostaciowo urzeczywistniany w konkretnych duchowo i materialnie krystalizowanych formach wyrazu – w kulturze solidarnie podzielanego i wspieranego czynu, zakorzenionego w życiu tego społeczeństwa i to życie chroniącego oraz afirmującego.

II.

Drugą z narzucających mi się konstatacji odnoszę do wyraźnie zauważalnej, począwszy od wydarzeń czerwcowych 1976 roku, istotnie znaczącej ewolucji w obszarze społecznych protestów, zarówno gdy chodzi o zakres oczekiwań i żądań kierowanych w nich do władz państwowych, jak i biorąc pod uwagę formy ich wyrazu w przestrzeni publicznej. Ewolucja ta ma swoje przełożenie także na ówczesne, indywidualne i zbiorowe, manifestacje ducha solidarności i inspirowanej nim kultury solidarnego współbycia i działania.

W sferze oczekiwań i żądań dochodzi ona do głosu zwłaszcza w jakościowo istotnym poszerzeniu zakresu spraw, o które już od dwóch dekad upominają się pracujący. W 1976 roku, po wydarzeniach 25 czerwca, nie są nimi kwestie głównie natury społeczno-gospodarczej, stanowiące dotąd zasadniczy przedmiot robotniczych protestów. Dołącza do nich, stopniowo, najpierw otwarte domaganie się poszanowania praw człowieka, których nagminnego łamania przez organy bezpieczeństwa publicznego doświadczają brutalnie represjonowani uczestnicy strajków czerwcowych¹³, a następnie równie otwarte żądanie wolności dla więźniów politycznych, zawarte w postulatach sierpniowych roku 1980.

Dotychczasowe spektrum spraw społecznie ważnych, by móc żyć po ludzku, jak tego domagali się już uczestnicy Poznańskiego Czerwca '56, mianowicie ekonomiczno-gospodarczych i socjalnych, zostaje w ten sposób zdecydowanie rozszerzone o równie fundamentalnie ważne dla takiego życia kwestie natury pośrednio lub wprost politycznej.

Nie są to wprowadzie kwestie dotychczas niewystępujące w sferze społecznych żądań i oczekiwań¹⁴. Niemniej ich podnoszenie w roku 1976, w pub-

13 Por. Komunikat 154 Konferencji Plenarnej Episkopatu... oraz wystosowany przez Komitet Obrony Robotników przywoływany już *Apel do społeczeństwa...* Jak zaważają sygnatariusze *Apelu* w kwestii represji wobec uczestników wydarzeń Czerwca '76, ich skali i brutalności: „Stosowanie represji z reguły związane było z łamaniem prawa przez organa władzy. Sądy wydawały orzeczenia bez materiału dowodowego, z pracy wyrzucano, naruszając przepisy k.p. Nie cofnięto się przed wymuszaniem przemocą zeznań. Postępowanie takie nie jest niestety u nas nowością. Wystarczy przypomnieć bezprawne represje, które spadły na sygnatariuszy listów protestujących przeciwko zmianom w konstytucji: niektórych wyrzucono z pracy, uczelni, bezprawnie przesłuchiowano, szantażowano. Od dawna jednak represje nie były tak brutalne i masowe jak ostatnio. Po raz pierwszy od wielu lat aresztowaniom i przesłuchiwaniami towarzyszył terror fizyczny” (KOR, *Apel do społeczeństwa...*).

14 Już 24 października 1956 roku uczestnicy wiecu poparcia dla Władysława Gomułki, który trzy dni wcześniej doszedł do władzy, domagali się zwolnienia z internowania kard. Stefana Wyszyńskiego. Cztery dni później, 28 października, ich żądania stały się faktem. Do innych form apeli i żądań należą listy i apele intelektualistów i ludzi kultury, między innymi: *List 34* przeciw cenzurze (marzec 1964), *List 15* w sprawie sytuacji Polaków w ZSRR (listopad 1974), *List 59* (grudzień

licznie formułowanych i sygnowanych apelach środowisk dysydenckich lat 70., w których domagano się między innymi zwolnienia aresztowanych i skazanych uczestników strajków czerwcowych, zaprzestania represji oraz przywrócenia represjonowanym utraconych praw¹⁵, a także stosownego wynagrodzenia ze strony państwa za wyrządzone im krzywdy¹⁶, wnosi istotne *novum*.

Novum tym jest z jednej strony publiczne wzywianie całego społeczeństwa do wzięcia na siebie – w ramach szerokiej inicjatywy społecznej – zadania pomocy represjonowanym i ich obrony w zaistniałej sytuacji, którą równie publicznie denuncjowano, konstatując: „Ofiary obecnych represji nie mogą liczyć na żadną pomoc i obronę ze strony instytucji do tego powołanych, na przykład związków zawodowych, których rola jest żałosna. Pomocy odmawiają też agendy opieki społecznej”¹⁷. Natomiast z drugiej strony sygnalizowane *novum* stanowi formułowane przez sygnatariuszy *Apelu* stanowisko uznające wprost konieczność samoorganizowania się społeczeństwa w celu obrony represjonowanych przed bezprawiem organów państwa, któremu dali wyraz, stwierdzając: „Gdziekolwiek w kraju są represjonowani, obowiązkiem społeczeństwa jest organizowanie się w celu ich obrony”¹⁸. Domyślnie zaś – także zawarty w tego rodzaju konieczności impuls do równoczesnego tworzenia szerokiej społecznej samoobrony współtworzonego przez wszystkich społeczeństwa w związku z łamiącymi prawo działaniami władz państwowych. Dokonane w roku 1977 przekształcenie komitetu mającego na celu obronę robotników (KOR) w Komitet Samoobrony Społecznej (KSS „KOR”) zdaje się tego potwierdzeniem.

1975) i *Memoriał 101* (styczeń 1976) przeciw planowanym zmianom w Konstytucji PRL, *List 14* przeciw represjom uczestników czerwcowych wydarzeń (1976), *Apel do społeczeństwa...* (wrzesień 1976), *Apel 66* o natychmiastowe rozpoczęcie rozmów Komisji Rządowej z Międzyzakładowymi Komitetami Strajkowymi Wybrzeża (sierpień 1980).

15 Por. Komunikat 154 Konferencji Plenarnej Episkopatu... oraz *Apel do społeczeństwa...*

16 Postulat wynagrodzenia robotnikom za doznane od organów władzy krzywdy zawiera jedynie przywoływany Komunikat 154 Konferencji Plenarnej Episkopatu...

17 KOR, *Apel do społeczeństwa...*

18 Tamże.

Do krystalizującego się w ten sposób *novum* należeć będzie również wskazanie przez autorów *Apelu do społeczeństwa i władz PRL* nieprzemocowych metod tak rozumianej obrony zarówno represjonowanych, jak i społeczeństwa przed bezprawiem państwa. Do metod tych, z natury swojej *non-violence* i w związku z tym częściowo zbieżnych, co do istoty, z wieloletnimi już zaleceniami Episkopatu w tym zakresie, sygnatariusze *Apelu* zaliczą: solidarność, wzajemną pomoc i upublicznianie poczynań władzy.

Znaczące *novum* jest do zauważenia także w strategii działań w sferze publicznych form wyrazu robotniczych protestów lat 80. Następuje w nich odejście od protestów ulicznych, a w konsekwencji od bezpośredniej styczności demonstrantów z organami porządku publicznego oraz wojska, zatem od sytuacji skutkujących zwykle starciami i/lub prowokacjami kończącymi się z reguły nie tylko aresztowaniami i represjami, ale też często rozlewem krwi czy wręcz śmiertelnymi ofiarami (Czerwiec '56, Grudzień '70). Formy te, powszechnie dotąd stosowane, zostają teraz zastępowane strajkami okupacyjnymi prowadzonymi metodami *non-violence* w obrębie zakładów pracy; strajkami, których uczestnicy, unikając siłowych konfrontacji, w skutek pozostawania na terenie swoich miejsc pracy, zamkniętych przed siłami pacyfikacyjnymi, a tym samym znikając z ulic i placów miast, równocześnie pojawiają się wraz ze zgłaszanymi postulatami w równie publicznej, a opiniotwórczo jeszcze bardziej znaczącej przestrzeni: w przestrzeni polskiej i międzynarodowej opinii publicznej dzięki zagranicznym mediom, poprzez które możliwe staje się informowanie nie tylko polskiego społeczeństwa o mających miejsce wydarzeniach oraz budowanie międzynarodowego poparcia i uzyskiwanie wsparcia dla strajkujących i podnoszonej przez nich sprawy¹⁹.

19 Wyrazem tego poparcia są między innymi: *Głos solidarności związkowców francuskich* wystosowany do strajkujących robotników Wybrzeża w imieniu Francuskiej Konfederacji Pracy – CFDT, Telegram Związku Zawodowego Elektryków Nowej Zelandii oraz *Oreędzie Ojca Świętego Jana Pawła II do Prymasa Polski Kardynała Wyszyńskiego*, opublikowane w Strajkowym Biuletynie Informacyjnym z dnia 30 sierpnia 1980 roku, w którym Papież pisze: „Wiadomości na te tematy nie schodzą z pierwszych stron prasy i z programów telewizji i radia”, wyrażając zarazem swoje poparcie w słowach: „Modłę się, aby Episkopat Polski ze swym Prymasem na czele, zapatrzony w Tę, która dana jest ku obronie naszego Narodu, mógł również i tym razem dopomóc temu Narodowi w ciężkim zmaganiu się o chleb po-

Mając to wszystko na uwadze, trzeba zauważyć, że duch solidarności naszego społeczeństwa i inspirowana nim kultura solidarnego współbycia i działania, zachowując prymat konkretnych solidarnościowych działań nad teoretycznym ich koncytowaniem i deklarowaniem, również ewoluują.

Publiczne i otwarte wspieranie przez Episkopat robotników w ich odważnym upominaniu się o „ślusne prawa gwarantowane przecieź całym ustawodawstwem społecznym i prawem przyrodzonym człowieka do należytego i godziwego bytu”²⁰, a także domaganie się faktycznego, a nie deklaratywnego uznania podmiotowości społeczeństwa przez liczenie się z jego głosem i prowadzenie z nim rzeczywistego dialogu²¹, jak również otwarte wzywianie, przez sygnatariuszy *Apelu do społeczeństwa i władz PRL*, nie tylko do gestów solidarności z represjonowanymi i ich obrony, lecz także do solidarnej, społecznej samoobrony przed bezprawnymi działaniami władzy, wyzwala ją – niejako synergetycznie – różnorako przez władze państwowe tłumioną i niszczoną moc tkwiącą w obecnym w tym społeczeństwie solidarnościowym duchu. Moc, dzięki której społeczeństwo stopniowo przewycięza lęk i bezsilność wobec nieprzerwanie prowadzonych przeciw niemu – przez te władze i ich siłowe organa – działań mających na celu jego zastraszenie i fragmentaryzację przez niszczenie właściwej mu podmiotowości i spajających go więzi społecznego zaufania.

Mocą tą jest moc coraz bardziej otwartego i odważnego żądania, solidaryzowania się i wspierania się w szeroko rozumianym życiu w prawdzie, a także w płaconej za to cenie. Moc niezbędna zarówno do odbudowywania wzajemnego zaufania, bycia i działania „razem”, nie anonimowo, ale jawnie, z imienia i nazwiska, jak i do wspólnego, publicznego i pokojowego przeciwstawiania

wszedni, o sprawiedliwość społeczną i zabezpieczenie jego nienaruszalnych praw do własnego życia i rozwoju. Przekazuję tych kilka zdań podyktowanych potrzebą wewnętrzną”. Źródło: Biblioteka Cyfrowa Ośrodka Karta: <http://dlibra.karta.org.pl/dlibra/publication?id=13958&ctab=3> (dostęp: 29.11.2020).

20 Komunikat 123 Konferencji Plenarnej Episkopatu z dnia 29 stycznia 1971 roku, w: *Komunikaty Konferencji...*, s. 100.

21 Komunikat 154 Konferencji Plenarnej Episkopatu..., s. 177.

się przemocy organów państwa łamiących obowiązujące prawo w zakresie praw człowieka i obywatela.

Wreszcie jest to moc witana i wspierana przez międzynarodową społeczność, okazywanymi strajkującym i podnoszonej przez nich sprawie wyrazami solidarności; solidarności ludzi wolnego świata z ludźmi Wybrzeża „już, i jeszcze nie całkiem” wolnymi, która nie tylko wybrzmi pośród uczestników sierpniowych wydarzeń w moralnym poparciu ich wysiłków, ale także okaże swoją wielką wagę w chwilach prób jej zdławienia i zniszczenia przez władze PRL i PZPR w latach 1981–1989.

Biorąc pod uwagę coraz wyraźniej krystalizujące się wówczas, pod wpływem owych sierpniowych i posierpniowych wydarzeń, rodzime wyrazy kultury solidarności zarówno ludzi pracy – nie tylko Wybrzeża, ale też wszystkich środowisk robotniczych w Polsce – jak i szerzej: prawie całego naszego społeczeństwa, cztery z jej ówczesnych przejawów uważam za szczególnie ważne. Co więcej, jestem zdania, że również dzisiaj posiadają one nie mniejszą niż wówczas ważność i aktualność. Zaliczam do nich odbudowywaną i/lub rozwijaną wtedy w różnym stopniu kulturę: (1) wspólnotowości, (2) działań *non-violence*, (3) negocjacji w atmosferze wzajemnego poszanowania drugiej strony, a także (4) wdzięczności.

Myszę, że pierwsze trzy nie budzą raczej wątpliwości, czy też kontrowersji w kwestii tego rodzaju interpretacji wydarzeń Sierpnia '80 i jakkolwiek współcześnie silnie wypierane z przestrzeni kultury życia publicznego polskiego społeczeństwa tracą moc jego kształtowania i inspirowania, to przynajmniej cieszą się jeszcze zasłużoną pamięcią. Natomiast czwarty z przywołanych rysów kultury solidarności tamtego okresu, mianowicie postawa wdzięczności, może budzić u części Czytelników co najmniej zdziwienie, jako że zwykle nie jest z nią kojarzona. Niemniej – jak wyjaśniał Tischner w kazaniu wygłoszonym na Wawelu 19 października 1981 roku do robotników zgromadzonych w wawelskiej Katedrze – „solidarność to także wdzięczność”²². Ta zaś, w jego rozumieniu, tak jak i inne przejawy solidarności, wyraża się i ostatecznie konkretyzuje w działaniu – w budującym więzy przyjaźni i braterstwa solidarnym współbyciu z innymi, czyniąc ich ciężary swoimi. We współbyciu, które może przybierać egzystencjalnie różne formy wyrazu, również formę wdzięcznej

22 J. Tischner, *Solidarność sumień*, w: tegoż, *Etyka solidarności...*, s. 15.

modlitwy podejmującej i wspierającej, na właściwy sobie sposób, trud solidarnego życia z innymi aż po jego najgłębszy przejaw, czyli solidarność sumień. Myślę bowiem, że tak należy interpretować jego swoiste wyznanie i zobowiązanie poczynione w trakcie wspomnianego kazania:

Modlimy się dziś razem z robotnikami z Gdańska, Szczecina i innych miast Polski, którzy przyjechali tu, aby pokłonić się pamięci królów. To dobra okazja, aby powiedzieć to, co czuje dziś każdy modlący się człowiek. Powiem o tym jednym słowem: dziękujemy. Dziękujemy za naszą dzisiejszą solidarność sumień. Chcemy być wdzięczni, bo to także jest solidarność. „Jeden drugiego ciężary noście...” Bierzemy dziś na siebie ciężar serdecznej modlitwy²³.

III.

Dotychczasowe analizy i refleksje skupione były na próbach uchwycenia, głównie opisowo-retrospektywnie, przynajmniej niektórych z istotnych rysów manifestowanego w robotniczych protestach lat 1956–1980 solidarnościowego ducha i inspirowanej nim, a wyrażanej w różnych przejawach myślenia i działania, kultury solidarności. Kultury ewoluującej od spontanicznego zrywu i nierzadko konfrontacyjnego porywu robotniczych mas w kierunku wspólnotowo dzielonej odwagi i samoograniczającej przed siłą konfrontacją rozwagi, a także determinacji i woli rzeczywistego dialogu, w nadziei na bardziej ludzkie życie.

Filozoficzny namysł nad polskimi konkretyzacjami tego skądinąd egzystencjalnie ogólnoludzkiego fenomenu, w poszukiwaniu jego uniwersalnie znaczących materializacji oraz istotowo ważnych warunków ich zaistnienia, fenomenowi znajdującemu swój wyraz w sposobie bycia i działania zarówno robotników, jak i wspierającej ich części społeczeństwa oraz w ich duchowych i materialnych rezultatach, jak chociażby w solidarności sumień, czy w samorządnych i niezależnych związkach zawodowych, znalazł już swój

23 Tamże.

niezwykle trafny wyraz w *Etyce solidarności* – filozoficznym komentarzu, którego autor był naocznym świadkiem opisywanych wydarzeń.

Kiedy dzisiaj zastanawiam się filozoficznie nad istotą solidarności, wychodząc od mających wówczas miejsce form jej przejawiania przez robotników i znaczną część społeczeństwa, ich Tischnerowskie analizy podążające za fenomenem solidarności, w myśl zasady: „najpierw konkretne wydarzenie, a potem mój komentarz filozoficzny”²⁴, są nie do pominięcia. Wydobywa on w nich bowiem, po mistrzowsku, fenomenologicznie wielopostaciowo manifestowaną istotę solidarnego – nie tylko robotniczego, jakkolwiek ono stanowiło inspirację dla jego przemysłów – współbycia i działania z innymi na rzecz wielu. Działania, mimo jego politycznego ciężaru, z natury swojej etycznego, gdyż rodzącego się w szeroko rozumianym zwróceniu się ku drugiemu człowiekowi i spotkaniu się z nim w prawdzie jego życia. W prawdzie, której manifestacje ujawniane są w formach, jakie każdy nadaje swojemu byciu pośród innych, a jej egzystencjalnie najbardziej pierwotną przestrzeń jawienia się i zamieszkiwania w nas – według Tischnera – stanowi sumienie każdego. „Najgłębsza solidarność jest solidarnością sumień”²⁵, zauważy, reflektując nad tym w przywołanym już kazaniu na Wawelu.

W tym to sumieniu, jak wielokrotnie podkreśli w *Etyce solidarności*, szczególnie go poruszającą i interpelującą formą bycia pośród innych jest krzyk człowieka ranionego przez drugiego człowieka. W analizowanym okresie jest to zbiorowy krzyk ranionych w godności i podmiotowości robotników na skutek odzierania ich przez państwową władzę i partię z godnego życia. Krzyk zdeterminowany w niezgodzie na zadawanie im takiego bólu we własnym domu, przez swoich. Zastanawiając się nad jego znaczeniem i wymową, Tischner odnotuje: „Właśnie ten fakt jest ważny, to właśnie w sposób szczególny porusza sumienie i wzywa do solidarności. Nic tak nie oburza jak rana niepotrzebna – rana, którą zadaje człowiekowi drugi człowiek. [...] Z widoku takich bólów rodzi się szczególnie głęboka solidarność”²⁶.

24 Tamże, s. 6.

25 Tamże, s. 14.

26 J. Tischner, *Wspólnota*, w: tegoż, *Etyka solidarności...*, s. 19.

Jej społecznie rozpoznawalny kształt, stanowiący zarazem probiez rzeczywistego spotkania z tak zranionym i nadal ranionym człowiekiem, to zawiązywana i/lub odbudowywana z nim wspólnota – w strajkujących zakładach, pomiędzy nimi, w społeczeństwie. Jej specyfikę Tischner zawrze w puencie swoich przemyśleń, stwierdzając: „Wspólnota solidarności różni się od wielu innych wspólnot tym, że w niej pierwsze jest «dla niego», a «my» przychodzi potem. Najpierw jest ranny i jego krzyk. Potem odzywa się sumienie, które potrafi słyszeć i rozumieć ten krzyk. Dopiero stąd rośnie wspólnota”²⁷.

Wydarzenia Sierpnia '80 zdają się niczym innym jak – odwołując się do Tischnerowskiej metaforyki – właśnie tak rozlegającym się od lat krzykiem coraz bardziej ranionego człowieka pracy w służbie godnego życia przez jego bliźniego na usługach nieludzkiego systemu. Krzykiem, w którym, być może jak nigdy dotąd, pojawia się niosący nadzieję ozdrowienia symptom. Jest nim – parafrazując myśl Tischnera – rodzące się w trudzie wymiana zdań, wynajdywanie języka, „który dla obu stron znaczy to samo”²⁸, a wszystko po to, by rozpocząć kładący kres zadawaniu ran rzetelny dialog – dialog, który, jak wyjaśnia, „odsłania prawdę. Innymi słowy: przywraca rzeczom i sprawom ich właściwy wygląd”²⁹.

Z perspektywy lat

W *Przedmowie* z roku 1992 do kolejnego wydania *Etyki solidarności* Tischner pisał: „Dziś sytuacja historyczna jest zupełnie inna. Czy pisane wówczas zdania nie zawisną w powietrzu?”³⁰.

Częściową odpowiedź na tak postawione pytanie dał sobie cztery lata później, 25 sierpnia 1996 roku, kiedy podczas wystąpienia na sesji „Polski Sierpień”, zastanawiając się nad tym, czym była etyka solidarności w roku 1980, konstatawał:

27 Tamże, s. 20.

28 J. Tischner, *Dialog*, w: tegoż, *Etyka solidarności...*, s. 21.

29 Tamże.

30 J. Tischner, *Przedmowa*, w: tegoż, *Etyka solidarności...*, s. 6.

Pojęcie „etosu solidarności” nie było i nie jest jednoznaczne. Wieloznaczność nie pozbawiła go jednak siły. Właśnie wieloznaczność słowa okazała się – przynajmniej przez jakiś czas – jego wartością. Słowo zawierało bowiem nie tyle opis jakiejś z góry żądanej rzeczywistości, ile otwarcie horyzontów dla rzeczywistości, która powinna dopiero zaistnieć. Nie było zbiorem gotowych reguł działania. Podsuwało myśl o kategorycznej potrzebie zmiany nie tylko systemu społecznego, ale również całego sposobu bycia człowieka, w którym system się zakorzenił. Słowo budziło odległe wspomnienia, podsuwało myśl o godności człowieka i o wartości heroizmu. Gdybym miał dziś zakreślić w kilku zdaniach jego pole znaczeniowe, przypomniabym następujące cytaty: „solidarność nie jest przeciwko komuś, lecz z kimś i za kimś”; „solidarność znaczy: «jeden drugiego ciężary noście, a tak wypełnicie prawo Boże»”; także: „polska praca jest chora”. Było jeszcze coś o „polskim młynie”, że „z tej mąki będzie chleb”. Bo etos solidarności, oprócz wszystkiego, był ekspresją najgłębszej ludzkiej i zarazem polskiej nadziei. Aby jednak głębiej zrozumieć sens „etosu solidarności”, dobrze jest spojrzeć na sprawę przez proces jego rozkładu. [...] A rozkład rzeczywiście nastąpił³¹.

Na czym miał polegać ów rozkład etosu solidarności, a tym samy i kultury solidarnościowego ducha, denuncjowany przez niego w 1996 roku?

W swoich analizach kondycji solidarnościowego etosu Tischner wziął pod uwagę trzy płaszczyzny polskiego życia społeczno-politycznego, według niego szczególnie pouczające. Były to: „płaszczyzna stosunku do przeszłości, płaszczyzna stosunku do reformy władzy, płaszczyzna stosunku do reformy pracy”³².

Odnutowywany przez niego rozkład w sferze stosunku do naszej przeszłości w postaci dziedzictwa komunizmu pozostawiającego za sobą społeczeństwo konsumpcyjne, którym – według niego – stało się również polskie społeczeństwo³³, to rozpad wyrażający się w wyparciu ducha autentycznie ludzkiej solidarności. W wyparciu polegającym na tym, że:

31 J. Tischner, *Etyka solidarności po latach*, w: tegoż, *Etyka solidarności...*, s. 263.

32 Tamże.

33 Por. tamże, s. 264.

solidarność „z kimś i dla kogoś” stała się solidarnością „przeciw komuś”. A to „przeciw” odnosiło się przede wszystkim do najbliższego konkurenta do tej samej władzy i tego samego grosza. Idea solidarności uniwersalnej została wyparta przez solidarność frakcyjną, a nawet wyznaniową³⁴.

Natomiast w sferze stosunku do reformy władzy rozpad ten – zdaniem Tischnera – przejawiał się w wyparciu właściwych etosowi solidarności szerokich horyzontów nadziei przez „ciasną kazuistykę” nie tylko dochodzącą do głosu w toczonych po Czerwcu ‘89 sporach, lecz także je dominującą w duchu zasady „wszystko albo nic”, skutkując brakiem roztropności, a ostatecznie niezdolnością budowania rozumnych kompromisów³⁵. W jego ocenie: „To był istotny cios w etykę solidarności. Solidarność frakcyjna, a nawet wyznaniowa, rozbiła solidarność ludzką”³⁶.

Wreszcie gdy idzie o stosunek do reformy pracy, denuncjowany rozpad – według diagnozy Tischnera – znalazł swój wyraz zarówno w odmowie zdobycia się na heroizm niezbędny do wyprowadzenia polskiej pracy z toczącej ją choroby, jak i w konsekwencjach tego rodzaju odmowy. W odmowie zdobycia się na heroizm, ponieważ – jak uważał – „ktoś gdzieś stchórzył. A jego tchórzostwo – tchórzostwo reform – stało się kategorią społeczną”³⁷. A także w konsekwencjach tego w postaci narodzin neosocjalizmu i wynikającego stąd zagrożenia dla etyki solidarności. Zagrożenia, któremu dał wyraz, stwierdzając: „Ten neosocjalizm zadaje bodaj najgłębszy cios etyce solidarności. Przenika bowiem tam, gdzie idea solidarności nabierała ciała – przenika w głąb organizmu pracy. Stwarza złudzenie, że solidarność frakcyjna może zastąpić solidarność ludzką”³⁸.

Zastanawiając się z perspektywy roku 2020 nad duchem i kulturą solidarności w ich dzisiejszym polskim kształcie, ogarnia mnie głębszy smutek i niepokój,

34 Tamże, s. 265.

35 Por. tamże, s. 267.

36 Tamże.

37 Tamże, s. 269, 270.

38 Tamże, s. 270.

gdy widzę postępujące w zastraszającym tempie ich niszczenie w sferze życia społecznego i politycznego zarówno przez formacje sprawujące aktualnie władzę oraz te, które są do nich w totalnej opozycji, jak i przez część społeczeństwa będącego pod ich wpływem.

Brzemienne w konsekwencje zasada „wszystko albo nic”, sygnalizowana przez Tischnera podczas sesji „Polski Sierpień”, zdaje się dzisiaj cieszyć, i to w świetle jupiterów, niebywałym wzięciem. Jest szeroko aprobowana i lansowana przez jej społecznych i politycznych mentorów oraz tych, którzy w duchu solidarności frakcyjnej po nią sięgają, nie bacząc na jej, już teraz namacalne, destrukcyjne dla społeczeństwa i państwa skutki.

Eskalacja społecznych napięć i podziałów aż po wrogość włącznie, emocjonalnie podsycana solidarność w byciu „przeciw komuś”, wzrastające przyzwolenie społeczne na przemoc słowną i symboliczną oraz mowę nienawiści w przestrzeni publicznej, zanikanie kultury prowadzenia sporu politycznego i społecznego, brak woli porozumienia się i zawierania kompromisów, afirmacja interesu grupowego ze szkodą dla dobra całego społeczeństwa – to niektóre z codziennych przejawów gwałtownie wzrastającego pośród nas rozkładu kultury solidarności, której istotną część stanowi solidarnościowy etos.

Czy oznacza to klęskę etosu solidarności Sierpnia '80, a także zbliżający się szybkimi krokami zmierzch ducha i kultury solidarności w polskim społeczeństwie?

Sądzę, że wiele z ducha i kultury solidarności Sierpnia '80 zostało przez nas samych bardzo poważnie nadwątlone czy wręcz zniszczone, czego wyrazem, symbolicznie niezwykle wymownym, stała się przestrzeń za znaną wielu bramą Stoczni Gdańskiej im. Lenina, przestrzeń wówczas gromadząca razem rodzącą się pośród strajkujących solidarną w nadziejach i niepewnościach robotniczą wspólnotę. Natomiast dzisiaj, czterdzieści lat później, przestrzeń już nie gromadzi, nie łączy różnorodności poglądów wokół wspólnie uzgadnianych celów, lecz stanowi miejsce sporu dzielących ją posierpniowych stron.

Czy zatem nadchodzi zmierzch ducha i kultury solidarności w naszym społeczeństwie? Nie sądzę, i to z kilku powodów.

Szczególnie głęboka solidarność – twierdził Tischner – rodzi się tam, gdzie rozlega się krzyk krzywdzonego człowieka. Pod warunkiem jednak – dodaję – że zostaje on na czas usłyszany i przyjęty przez drugiego człowieka. Zatem tam, gdzie w pobliżu krzywdzonego znajdują się ludzie o przebudzonych

sumieniach, w Tischnerowskim rozumieniu, mianowicie zdolni ten krzyk usłyszeć, zrozumieć i nań w odpowiednim momencie odpowiedzieć. Taki krzyk rozlega się również dzisiaj z obu stron podzielonego społeczeństwa, dociera on również do nas spoza drzwi i okien naszego polskiego domu.

Krzyk ów wyraża ból różnorako (s)krzywdzonych. Ból splatany zwykle z kojącą nadzieją, że krzyk ten zostanie usłyszany i odwzajemniony, że znajdzie się ktoś, kto poda dłoń, pomoże uśmierzyć cierpienie, wesprze, przyczyni się do uratowania im życia. Ból nierzadko jednak, miast jego ukojenia, jest dodatkowo potęgowany dramatycznymi rozczarowaniami tych, którzy o taką solidarność wołają, jak wtedy, gdy będąc pośród innych, boleśnie doświadczają, że nie ma nikogo w pobliżu, kto by chciał ich rzeczywiście usłyszeć.

To wszystko zaś oznacza, że solidarność, by zostać zrodzoną czy też odbudowaną, potrzebuje, aby ów krzyk padł na głębę – wrażliwego na los drugiego człowieka – człowieczeństwa, w jakimkolwiek jego przejawie, aż po sumienie włącznie. Tylko ono bowiem jest w stanie ten krzyk autentycznie usłyszeć, przyjąć i nań odpowiedzieć. Tego rodzaju „głęby”, pomimo trwającego pustoszenia jej i zachwaszczania, nie brak pośród nas i dzisiaj.

Sierpień '80 zaowocował etosem i kulturą solidarności. Właśnie: z a - o w o c o w a ł, czyli zwiędził proces mozolnego dorastania do nich i ich manifestowania adekwatnego do potrzeb chwili. Takiego dorastania potrzebowali robotnicy uczestniczący w tłumieniu protestów studenckich w marcu 1968 roku. Podobnie potrzebowali go studenci w trakcie wydarzeń Grudnia '70 w Gdańsku, pamiętający Marzec '68. Również my potrzebujemy go dzisiaj nie mniej niż oni potrzebowali go wtedy.

Pośród racji skłaniających mnie do umiarkowanego optymizmu, z których kilka już przywołałem, na szczególną uwagę zasługuje sformułowane przez Piotra Skargę SI w *Kazaniu wtórym* prawidło nazwane przeze mnie „pierwszym prawidłem ludzkich dziejów”³⁹. Mówi ono, że: „nic nie jest bez przyczyny, zwłaszcza w ludzkich sprawach, które z rozumu i wolnej woli pochodzą. Co rozumem i pilnością, i cnotą stanęło, to się nierozumem i niedbałością, i złością ludzką obala”⁴⁰.

39 Por. T. Homa, *Rzeczpospolita. Wybrane zagadnienia myśli obywatelskiej Piotra Skargi SI*, Kraków 2020, s. 17–24.

40 P. Skarga, *Kazania sejmowe*, Wrocław 2003, s. 30.

Prawidło to, w moim jego rozumieniu, charakteryzuje istotna właściwość polegająca na tym, że jego odwrotność jest równie prawdziwa, jak jego formuła przedstawiona przez Skargę. Innymi słowy, w jego ramach prawdziwe jest zarówno twierdzenie: „Co rozumem i pilnością, i cnotą stanęło, to się nierozumem i niedbałością, i złością ludzką obala”, jak i twierdzenie mu przeciwne: co nierozumem, niedbałością i złością ludzką zostało obalone, to rozumem i pilnością i cnotą można odbudować. To zaś znaczy, w odniesieniu do obserwowanego rozpadu ducha i kultury solidarności w polskim społeczeństwie, że przy zachowaniu koniecznych warunków: rozumności, umiarkowania i wytrwałości, ciągle jeszcze istnieje możliwość przewyciężenia dzielącej nas solidarności frakcyjnej na rzecz więziotwórczej solidarności międzyludzkiej, jej etosu i kultury, pomimo nieustannego ich niszczenia.

Bibliografia

- Homa T., *Rzeczpospolita. Wybrane zagadnienia myśli obywatelskiej Piotra Skargi SI*, Kraków 2020.
- Komitet Obrony Robotników (KOR), *Apel do społeczeństwa i władz PRL*, <http://komitetobronyrobotnikow.pl/wp-content/uploads/2016/07/Apel-do-spo%C5%82ecze%C5%84stwa-i-w%C5%82adz-PRL.pdf> (dostęp: 24.11.2020).
- Komunikat z posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski, Warszawa, dnia 27 sierpnia 1980 r.*, w: *Strajkowy Biuletyn Informacyjny*, Biblioteka Cyfrowa Ośrodka Karta, <http://dlibra.karta.org.pl/dlibra/publication?id=13958&ctab=3> (dostęp: 29.11.2020).
- Orędzie Ojca św. Jana Pawła II do Prymasa Polski Kardynała Wyszyńskiego*, w: *Strajkowy Biuletyn Informacyjny, Gdańsk, 30 sierpnia 1980 r.*, Biblioteka Cyfrowa Ośrodka Karta, <http://dlibra.karta.org.pl/dlibra/publication?id=13958&ctab=3> (dostęp: 29.11.2020).
- Skarga P., *Kazania sejmowe*, Wrocław 2003.
- Strajkowy Biuletyn Informacyjny, Gdańsk, 30 sierpnia 1980 r.*, Biblioteka Cyfrowa Ośrodka Karta, <http://dlibra.karta.org.pl/dlibra/publication?id=13958&ctab=3> (dostęp: 29.11.2020).
- Tischner J., *Etyka solidarności. Homo sovieticus*, Kraków 2005.
- Żaryn J. (oprac.), *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945–2000*, Poznań 2006.

■ Streszczenie

Duch i kultura solidarności. Studium historyczno-filozoficzne

Obszarem analiz i refleksji, które podejmuję, jest fenomen międzyludzkiej solidarności w jego wybranych indywidualnych i zbiorowych formach wyrazu, występujących w polskim społeczeństwie w drugiej połowie XX wieku, a dokładniej w środowiskach polskich robotników, w kontekście ich społecznych protestów lat 1956–1980. Cel, który w tak zakreślonym obszarze badań przyświeca temu studium z zakresu filozofii społecznej, jest potrójny. Po pierwsze jest nim próba uchwycenia przynajmniej niektórych z istotnych rysów manifestowanego w wydarzeniach tamtych lat solidarnego myślenia i działania, i w tym znaczeniu – materializacji solidarnościowego ducha. Po drugie jest nim próba uchwycenia stopniowo krystalizującego się wówczas sierpniowego i posierpniowego kształtu rodzimego wyrazu kultury solidarności zwłaszcza w sferze polskiego świata pracy 80. lat XX wieku. Wreszcie po trzecie jest nim poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o uniwersalnie ważne aspekty tego rodzaju polskich przejawów ducha i kultury solidarności. Analiza polskiego kształtu fenomenu solidarności z perspektywy lat 90. XX wieku oraz lat 20. wieku XXI zawarta w drugiej części tego studium – jego rozpadu diagnozowanego przez Józefa Tischnera oraz pytań o jego ważność i los we współczesnym głęboko podzielonym polskim społeczeństwie – stawiając w centrum uwagi aktualną kondycję polskich krystalizacji solidarnościowego ducha, zaprasza do refleksji nad kondycją solidarnościowego myślenia i działania dzisiaj.

Słowa kluczowe

solidarność, godność, kultura solidarności, *non-violence*, obywatelskość, podmiotowość społeczno-obywatelska i związkowa

■ Summary

Spirit and Culture of Solidarity: Historical and philosophical study

The area of analysis and reflections that I undertake is the phenomenon of solidarity in its selected, individual and collective forms of expression, occurring in Polish

society in the second half of the 20th century. More precisely, among the Polish workers, in the context of their social protests in 1956–1980. And the purpose of this study in the field of social philosophy is threefold. Firstly, it is an attempt to identify at least some of the essential features of the solidarity thinking and action manifested in the events of those years, and in this sense, the materialization of the spirit of solidarity. Secondly, it is also an attempt to grasp the gradually crystallizing then (1980) August and post-August shape of the native expression of the culture of solidarity, especially in the sphere of the Polish working world of the 1980s.

Thirdly, it is finally a search for an answer to the question about universally important aspects of this kind of Polish manifestations of the spirit and culture of solidarity. An analysis of the Polish shape of the phenomenon of solidarity from the perspective of the 1990s and the 1920s, contained in the second part of this study – its breakdown diagnosed by Józef Tischner and questions about its importance and fate in contemporary, deeply divided Polish society – putting in the centre of our attention the current condition of Polish crystallization of the spirit of solidarity, invites to reflect on the condition of solidarity thinking and acting today.

Keywords

solidarity, dignity, culture of solidarity, non-violence, social, civic and trade union subjectivity